

Osobowość w nurcie

list otwarty do Redaktora "Wiadomości Rabczańskich" Piotra Koleckiego

Szanowny Panie Redaktorze!

Spieszę ostrzec Pana o niebezpieczeństwach, jakie mogą przydarzyć się osobom uznanym za osobowości Rabki-Zdroju w dziedzinie na przykład kultury lub pracy społecznej. Na własnej skórze dane było mi tego doświadczyć, więc informację mam z pierwszej ręki. Z jednej strony nagroda jest zaciągana – serdeczne podziękowania dla Doroty Majerczyk za przygotowanie nominacji oraz Członkom Kapituły za pozytywne rozpatrzenie mojej kandydatury. Miłą jest sytuacja, gdy docenione zostają działania dotyczące Rabki i kierowane w dużej mierze do mieszkańców Rabki.

Zdarzyło się jednak, że w tym samym miesiącu, lipcu 2021 r., kiedy owo wyróżnienie zostało mi przyznane, jeden z regulaminowych członków kapituły, burmistrz Miasta Rabki-Zdroju, wydał decyzję dotyczącą zmiany stosunków wodnych. Tak się akurat składa, że rzeczony stosunki dotyczą działki będącej moją własnością, przez którą potok od dawien dawna płynął na działkę sąsiednią. Niestety działkę tę nabył rabczański inwestor i wybudował na niej ośrodek wypoczynkowy, nazwany od zdrobnienia imienia, jakie nosiła matka św. Jana Chrzciciela. Biznesmen działający w branży hotelarskiej potok jak najbardziej przyjął, skanalizował i przez swoją działkę przepuścił, jednak do czasu. Od kilku lat zaczął on twierdzić, że nic takiego jak ciek wodny nie istnieje, nie istniał i istniał nie będzie (fakty niestety przeczą tym zapewnieniom).

W takiej sytuacji jak ta, nazwijmy ją konfliktową, organ samorządowy, w naszym przypadku nazywany Burmistrzem, według ustawy "Prawo Wodne" wydaje decyzję stwierdzającą, kto ma rację. No i burmistrz Leszek Świder wydał decyzję – potok płynie, ale nie nakazuje sąsiadowi-biznesmenowi przepuszczenie go przez swój teren, bo mogłoby to negatywnie wpłynąć na działki sąsiednie! Sytuacja jest więc taka: potok na naszą działkę wpływa de facto z działki należącej do Urzędu Miasta (sic!) i to jest dla burmistrza bardzo dobre, ale dalej nie może płynąć swoim dawnym biegiem, bo to negatywnie wpłynie na działki sąsiednie. W związku z tym wypływa na działkę naszą, a następnie innych osób, sięgając aż po teren należący do Pana Redaktora.

Ostrzegam zatem lojalnie, bo może się tak zdarzyć, że Szanowny Pan Redaktor, jako osoba mająca dorobek w sferze kultury, co potwierdza odznaczenie "Zasłużony dla Kultury Polskiej" przyznane Panu przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego, może za swoje osiągnięcia takie jak "Atman", "Pathman", "Festiwal w Krajobrazie", czy

wiceprezesowanie Stowarzyszeniu Kulturowy Gościniec (za które to stowarzyszenie wyróżnienie mi się trafiło) – również kiedyś otrzymać tytuł "Osobowości Rabki-Zdroju". Ale za dużo tu zbieżności i za duże ryzyko! Jeżeli burmistrz połączy Kulturowy Gościniec z potokiem – a jedno i drugie Szanownego Pana Redaktora dotyczy – to może po raz kolejny popisać się decyzją, na myśl o której włos się jeży, skoro ta jest już wystarczająco "od czapy"!

Dobrze się składa, że Szanowny Pan Redaktor przeprowadza rozmowy z burmistrzami i publikuje je w cyklu wywiadów pt.: "Spacery po Rabce". Proszę więc spytać w moim imieniu pana burmistrza Leszka Świdra czy zna ustawę "Prawo Wodne" i czy wie, że cieki wodne mają mieć zapewnioną drogę przepływu, a jeżeli ta droga została zaburzona, to on – Burmistrz (jako jednoosobowy urząd) ma władzę do wydania decyzji jej przywrócenia na każdym etapie biegu? Zasadnym na pewno byłoby pytanie, gdzie ta woda ma płynąć, jeżeli nie swoim naturalnym nurtem. Na razie niszczy nasz ogród, wspólną drogę kilku współwłaścicieli i podtapia teren należący do Pana Redaktora. Czy władarz zdaje sobie sprawę, że zmieniony bieg potoku bardzo negatywnie wpływa na działki sąsiednie osób, które dotychczas nie miały z tym ciekim nic wspólnego? Czy Pan Burmistrz Leszek Świder zdaje sobie z tego sprawę? Jestem bardzo ciekawy jego odpowiedzi. Jeżeli burmistrz uważa, że woda nie ma płynąć swoim korytem, to kiedy zaprzestanie jej odprowadzania z działki miejskiej na nasze tereny? Proszę w swojej łaskawości spytać o to burmistrza Panie Redaktorze.

Jak się domyślam uzyska Pan rzetelną opowieść, jak to burmistrz chciał przeprowadzić ciek wodny chodnikiem do ulicy Tetmajera, ale nie uzyskał zgody właścicieli działek sąsiadujących, z tym traktem pieszym, którzy w większości nie mają żadnego w tym interesu! Okazało się przy tym, że Urząd Miejski najpierw zamówił projekt, za który zapłacił prawie 20 tys. zł, a potem dopiero spytał właścicieli działek, czy zgodzą się na roboty na swoim terenie. Ponieważ właściciele odpowiedzieli krótko: „nie”, projekt za 20 tys. poszedł do kosza. Może więc Pan Redaktor spytać również, kto pokrywa koszty takiego postępowania – podatnicy z gminy Rabka-Zdrój? Burmistrz, ze swoimi urzędnikami, miał pomysł wybudowania kanalizacji deszczowej w ulicy Krętej. Na pewno ta inwestycja przyczyniłaby się do rozwiązania problemu. Projekt kanalizacji miał być gotowy w maju 2020 r., a już w grudniu 2020 r. dzielni urzędnicy UM w Rabce (po mojej zresztą interwencji) zorientowali się, że jeszcze nie jest gotowy. Burmistrz pogroził palcem nieterminowemu wykonawcy, rozwiązano umowę, lecz cóż nam z tego Panie Redaktorze?

Postępowanie administracyjne, które zakończyło się wybitnym przykładem bezsensownej decyzji władz miejskich, trwało 4 lata – od marca 2017 r. W tym czasie przedłużane było 26 razy (a jeżeli zgubiło mi się jakieś pismo z UM, to nawet więcej). W roku 2019 zostało wydane postanowienie podpisane przez tego samego Leszka Świdra, w którym jako Burmistrz nakazywał sąsiadowi przepuścić potok przez jego działkę, zabudowaną przez hotel, nazywany ośrodkiem wypoczynkowym. O tego zostało złożone odwołanie przez sąsiada, że postępowanie

było źle prowadzone – drobne sprawy opisane w kodeksie postępowania administracyjnego do łatwego uzupełnienia zajęły urzędnikom dwa lata! I zajmowałyby pewnie dłużej, gdyby nie moja skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego Krakowie na przewlekłość.

W sentencji sąd stwierdził, że organ samorządowy (Burmistrz) prowadzi sprawę w sposób przewlekły z rażącym naruszeniem prawa. Sąd nakazał wydanie decyzji w ciągu 30 dni. No i decyzja została wydana. Nazywam ją wprost – bzdurną i jestem przekonany, że zostanie uchylona w drodze odwołania do wyższej instancji. Jak przypuszczam, decyzję przygotowała pani naczelnik z panem wicenaczelnikiem z Wydziału Inwestycji, Rozwoju Gospodarczego i Pozyskiwania Funduszy UM w Rabce-Zdroju, którzy od początku sprawy dawali liczne dowody na to, że nie mają zielonego pojęcia, co należy zrobić, chociaż prawo w tym względzie jest proste i klarowne. Niemniej jednak, to urząd Burmistrza wydaje decyzję i dlatego nasuwa się jeszcze jedno pytanie do burmistrza Leszka Świdra: czy nie wstyd mu podpisywać takich idiotyzmów swoim imieniem, nazwiskiem i tytułem zawodowym magistra historii?

Nie byłem na wręczeniu nagród "Osobowości Rabki-Zdroju" w tym roku, bojąc się, że co dopiero wydana decyzja mogłaby spowodować zgrzyt w sielankowej atmosferze uroczystości. Z jednej strony tytuł ten ma być, w teorii przynajmniej, wyrazem uznania, a jednocześnie w konkretnej sytuacji, wymagającej rzeczowych działań, Urząd Miejski okazuje zwykłe lekceważenie. Doceniając ten tytuł i jeszcze raz za niego dziękując, chciałbym przy okazji wyrazić życzenie, aby władze samorządowe Rabki-Zdroju były w stanie wywiązać się z ustawowego i zdroworozsądkowego obowiązku w stosunku, jeżeli już nie do „Osobowości Rabki-Zdroju”, to chociaż do zwykłego obywatela.

*Z wyrazami szacunku dla Pana Redaktora,
Jan Ceklarz*

Szanowny Panie Janku.

Problem potoku, którego dotyczy Pana list jest mi osobiście znany, gdyż jego wody jeszcze do niedawna były częstym gościem w moim ogrodzie, a w jego bezpośrednim sąsiedztwie zmieniały trawę w roślinność typową dla obszarów bagiennych. Zdarzało się także, że po większych

deszczach po ogrodzie moim pływały kaczki, pewnie te znad Poniczanki. Ja sam także kierowałem do Urzędu pisma w sprawie działań wspomnianego biznesmena w traktowaniu prawa wodnego, ale usłyszałem od urzędników, że muszę wykazać złe skutki owych działań, a moje skargi zostały dołączone do pism w Pana sprawie. Czekam więc równie niecierpliwie na mądre i konkretne decyzje Urzędu Miasta Rabki-Zdrój w sprawie którą raczył Pan opisać oraz na odpowiedzi pana Burmistrza na pytania, których nie omieszkam zadać przy najbliższym spotkaniu z panem Burmistrzem.

Z wyrazami szacunku dla Pana Doktora
Piotr Kolecki